

# Państwo dzieli się danymi obywateli z internetowymi korporacjami. Trzeba to zmienić!

**Internetowe Konto Pacjenta, serwis o uzależnieniach behawioralnych Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom, strona telefonu zaufania prowadzonego przez NASK, oficjalny portal miasta Wrocław – to tylko kilka przykładów stron, które za pośrednictwem skryptów śledzących i plików *cookie* przekazują dane osób odwiedzających zewnętrznym firmom. A te mogą je wykorzystać m.in. w celach reklamowych. Fundacja Panoptykon i Fundacja „Internet. Czas działać!” zaapelowały do Ministra Cyfryzacji o uporządkowanie sytuacji.**

Wchodząc na dowolną stronę internetową, musimy liczyć się z tym, że nasze dane trafią w różne miejsca. Nie tylko na serwery, na których umieszczona jest odwiedzana strona, ale również do podmiotów trzecich, w tym firm żyjących z gromadzenia na masową skalę danych o naszej aktywności w Internecie, takich jak Google. Niestety, nasze dane trafiają do nich również za pośrednictwem stron prowadzonych przez podmioty publiczne.

## **Dlaczego państwo polskie nie powinno przekazywać naszych danych komercyjnym firmom. Petycja do Ministra Cyfryzacji**

„Nie widzimy uzasadnienia dla wykorzystywania na stronach podmiotów publicznych skryptów śledzących, za pośrednictwem których informacje o odwiedzających trafiają do zewnętrznych podmiotów” – wyjaśnia Agnieszka Rapcewicz z Fundacji „Internet. Czas działać!”. „W wielu przypadkach użytkownicy nie są w ogóle pytani o zgodę na to, żeby ich dane zasilały bazy podmiotów żyjących ze śledzenia ich w sieci. To niezgodne z prawem telekomunikacyjnym, a także z przepisami o ochronie danych osobowych” – dodaje.

Panoptykon i „Internet. Czas działać!” zwróciły się do Ministra Cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego z petycją. Apelują w niej o zbadanie tego problemu i przygotowanie wytycznych, które pozwolą ograniczyć przesyłanie danych na zewnątrz w sposób niezgodny z prawem.

„Państwo nie powinno karmić big techów danymi swoich obywateli i obywateli. W tej sprawie chodzi też o zaufanie. Osoby wchodzące na takie witryny, jak Internetowe Konto Pacjenta czy strona telefonu zaufania 116 sos.pl mają prawo oczekiwać poufności” – podkreśla Mateusz Wrotny z Fundacji Panoptykon. „Tymczasem dziś nie mogą mieć pewności, że wrażliwe

informacje na ich temat, w tym te o ich słabościach, nie będą wykorzystane w celach reklamowych” – wskazuje.

Przegląd wykonany przez fundację wykazał, że szczególnie popularną wśród podmiotów publicznych zewnętrzną usługą wmontowaną w strony internetowe jest Google Analytics. Oczywiście, analizowanie ruchu na stronach to abecadło komunikacji w Internecie. Ale wykorzystanie do tego celu Google Analytics oznacza, że informacje o aktywności osób odwiedzających stronę trafiają do i tak ogromnej bazy danych o ludziach amerykańskiego giganta – który na tych danych opiera cały swój biznes.

Korzystanie z narzędzia Google rodzi też kolejne wyzwanie prawne – dotyczące legalności przesyłania danych do USA.

„Już dwa porozumienia między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie przekazywania danych za ocean zostały unieważnione ze względu na niezgodność z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej. Od 10 lipca 2023 r. obowiązuje co prawda porozumienie EU–US Data Privacy Framework, ale ono również jest kontestowane i może trafić do kosza” – wyjaśnia Wrotny.

## Jakie dane przesyłane są przez strony internetowe

Wejście na dowolną stronę internetową wymaga przesłania danych w dwie strony. W dużym uproszczeniu: przeglądarka informuje serwer odwiedzanej strony o podstawowych parametrach, np. rozdzielczości ekranu i języku, żeby strona mogła wyświetlić się prawidłowo. Jeśli strona wymaga logowania, przesyłane są dane autoryzacyjne.

Przeciętna strona w sieci jednak nie poprzestaje na przesyłaniu danych niezbędnych. Poza nimi na zewnętrzne serwery trafiają adresy IP, dane lokalizacyjne, a przede wszystkim – informacje o tym, jak poruszamy się po stronie i w co klikamy (w przypadku narzędzi do analizy ruchu na stronach).

„Oczywiście, najbardziej śledzą strony komercyjne, np. portale newsowe. Rekordziści przesyłają dane nawet 1400 podmiotom zewnętrznym, w tym Google, Amazonowi, Mecie i ByteDance, czyli właścicielowi TikToka” – wyjaśnia Wrotny. „Na stronach urzędów i instytucji, którym się przyglądaliśmy, nie było na szczęście aż tak źle, ale nie widzimy powodu, żeby państwo karmiło naszymi danymi choćby pojedyncze podmioty”.

Dane trafiają do zewnętrznych podmiotów także wtedy, gdy w serwisie umieszczone (embedowane) są materiały wideo hostowane poza nim, np. na YouTube.

## Polityki prywatności do zmiany

W petycji aktywiści wskazują też na drugi problem: informowania przez administratorów o tym, jakie dane trafiają do jakich podmiotów – i w jakim celu to się dzieje. Informacje te powinny być zamieszczone w polityce prywatności serwisu, jednak zdarza się, że są one ogólnikowe, niepełne bądź nie ma ich w ogóle. Dlatego przygotowując petycję, eksperci posilkowali się wtyczką Rentgen zaimplementowaną przez deweloperów Fundacji „Internet. Czas działać!”.

Rentgen jest wtyczką dla przeglądarki Mozilla Firefox. Pozwala sprawdzić, jakim domenom i subdomenom badana strona internetowa udostępniła dane dotyczące osoby odwiedzającej (w tym dane pozyskane z *cookies*).

„Wtyczka jest w stanie analizować także dane przekształcone, np. wielokrotne kodowanie base64. Ten proces nazywany jest obfuskacją i ma na celu utrudnienie analizy. Dzięki temu możemy ustalić, dokąd strona wysyła dane osobowe, czy twórca strony nadal osobie sztuczny identyfikator (jeśli jest on unikalny, może stanowić daną osobową), a także, czy historia przeglądania została udostępniona podmiotom trzecim” – wyjaśnia Arkadiusz Wieczorek z Fundacji „Internet. Czas działać!”.

Petycja została skierowana do Ministra Cyfryzacji 22 kwietnia 2024 r. Zgodnie z prawem o petycjach ministerstwo ma 3 miesiące na odpowiedź. Organizacje oczekują, że Ministerstwo Cyfryzacji nie będzie zwlekało z przygotowaniem wytycznych dla administratorów stron.

--

Prawa do materiału prasowego: Fundacja Panoptykon.

Treść dostępna na licencji CC BY-SA 4.0. Przy kopiowaniu materiału prosimy wskazać źródło (Fundacja Panoptykon, [panoptykon.org](http://panoptykon.org)).

Fundacja Panoptykon zajmuje się ochroną wolności i praw człowieka w społeczeństwie nadzorowanym.

Każdy może wesprzeć Fundację Panoptykon, przekazując darowiznę (nr konta: 43 1440 1101 0000 0000 1044 6058) i 1,5% podatku (nr KRS: 0000327613). Więcej informacji na stronie [panoptykon.org](http://panoptykon.org).